



*Liturgia Sacra* 10 (2004), nr 2, s. 349-360

LIGIA BENDER SŁNSJ

Kraków

## **DZIAŁALNOŚĆ BISKUPA JÓZEFA SEBASTIANA PELCZARA I JEJ WPŁYW NA STAN MUZYKI KOŚCIELNEJ W DIECEZJI PRZEMYSKIEJ W LATACH 1900–1924**

Józef Sebastian Pelczar jako biskup przemyski wśród wielu inicjatyw podjął również działania mające na celu odnowienie muzyki kościelnej w diecezji według aktualnych wówczas wskazań Stolicy Apostolskiej, głównie dekretu *De cantu ecclesiastico* Leona XIII z 7 lipca 1894 r. i motu proprio *Tra le sollecitudini* Piusa X z 22 listopada 1903 r.

Uzasadnieniem działań biskupa był z jednej strony zły stan muzyki kościelnej w Polsce, który należało zmienić, z drugiej zaś jego osobista wrażliwość na sprawy muzyki, ujawniona jeszcze w latach młodości i w okresie studiów. To uwrażliwienie na muzykę znalazło również wyraz w licznych muzycznych odniesieniach na kartach jego pism ascetycznych i w opublikowanych kazaniach. Niedawna kanonizacja Józefa Sebastiana Pelczara w Rzymie zachęca do bliższego poznania tej postaci.

Urodził się 17 stycznia 1842 r. w Korczynie koło Krosna, w głęboko pobożnej rodzinie. W 1848 r. rozpoczął naukę w korczyńskiej szkole ludowej. W 1850 r. wyjechał do Rzeszowa, gdzie kontynuował naukę w szkole głównej. W 1858 r. wstąpił do seminarium duchownego w Przemyślu i jako jego alumn złożył w 1860 r.

egzamin dojrzałości. Po otrzymaniu święceń kapłańskich w 1864 r. pracował krótki czas w Samborze jako wikariusz. Stamtąd udał się do Rzymu, gdzie podjął studia. Studiował teologię w *Collegium Romanum*, oraz na uniwersytecie *Sapienza* i prawo kanoniczne w Liceum św. Apolinarego (obecnie Uniwersytet Laterański). Uzyskał doktoraty z teologii i prawa kanonicznego. Do pracy w parafii Wojutyce, a potem w Samborze powrócił w 1868 r. Chcąc przyjść z pomocą najuboższym, założył tam Towarzystwo św. Wincentego á Paulo. W latach 1868–1877 pełnił funkcję prefekta i profesora seminarium duchownego w Przemyślu. W 1877 r. przybył do Krakowa, gdzie otrzymał nominację na profesora zwyczajnego historii Kościoła na Wydziale Teologicznym UJ z obowiązkiem wykładania prawa kanonicznego. W latach 1882–1883 pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przejęty troską o dziewczęta zagrożone moralnie, o chorych i ubogich, założył w Krakowie w 1894 r. Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego. Tutaj także prowadził działalność naukową, kaznodziejską oraz społeczną. W 1899 r. został biskupem pomocniczym, a w 1900 r. ordynariuszem diecezji przemyskiej. Po niezwykle owocnej pracy duszpasterskiej zmarł 28 marca 1924 r. Ojciec św. Jan Paweł II dnia 2 czerwca 1991 r. w Rzeszowie dokonał beatyfikacji bpa Józefa Sebastiana Pelczara, a 18 maja 2003 r. w Rzymie ogłosił go świętym.

## 1. Reforma nauczania muzyki w seminarium duchownym

W trosce o podniesienie poziomu moralnego i umysłowego duchowieństwa bp Pelczar zwrócił szczególną uwagę na seminarium duchowne. Do programu studiów wprowadził seminaria naukowe: filozoficzno-teologiczne dla kursu I i II, oraz historyczno-homiletyczne i z teologii moralnej dla kursu II i IV. Wprowadził także lektoraty z języków obcych. W seminarium pojawiły się nowe przedmioty: śpiew kościelny, homiletyka, socjologia i sztuka kościelna<sup>1</sup>.

W referacie odczytanym na Konferencji Biskupów Polskich w Gnieźnie bp Pelczar nakreślił propozycje kształcenia i formacji w seminarium duchownym. Wśród wielu poruszanych kwestii zaznaczył także rolę śpiewu.

Bacniejszą też uwagę należy zwracać na wyuczenie śpiewu kościelnego, a stąd poświęcać tej nauce w pierwszych czterech latach po godzinie w tygodniu, a na piątym kursie dwie godziny<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Por. S. KRZYWIŃSKI, *Działalność duszpasterska Biskupa J.S. Pelczara w Diecezji Przemyskiej*, w: F. SANKOWSKA (red.), *Józef Sebastian Pelczar w przededniu beatyfikacji. Sesja naukowa 26 i 27 kwietnia 1991*, Kraków 1992, s. 75.

<sup>2</sup> J.S. PELCZAR, *Urządzenie Seminarium Duchownych w Polsce — Referat odczytany przez Biskupa przemyskiego Józefa Sebastiana Pelczara na Konferencji Biskupów polskich w Gnieźnie (28 sierpnia 1919), a potem rozszerzony i omówiony na zjeździe XX. Rektorów seminarium, odbyty w Przemyślu w d. 8 i 9 października 1919*, Przemyśl 1919, s. 29.

W *Ustawach Seminarium Duchownego Przemyskiego*, które dokładnie regulowały porządek dnia kleryków, bp Pelczar zdecydowanie zaznaczył:

Konieczną również jest rzeczą, aby alumni przyswoili sobie doskonale śpiew kościelny, z przepisami papieskimi zgodny, a śpiewali pobożnie i harmonijnie, bo kakofonia jest dla wszystkich niemiła<sup>3</sup>

Bp Pelczar doceniał muzyczne przygotowanie kleryków i ich zaangażowanie np. w liturgii Wielkiego Tygodnia<sup>4</sup>. O tym, jaki poziom przedstawiał śpiew seminaryjny, może świadczyć informacja z kroniki seminarium. W Wielkim Tygodniu 1906 r. klerycy wykonali *Miserere* Allegriego, a w późniejszym okresie repertuar liturgii Wielkiego Tygodnia powiększono o *Miserere* J. Rałyńskiego<sup>5</sup>. W kronice także można znaleźć informacje na temat odbywających się w seminarium akademii i wieczorków okolicznościowych. Na wielu z nich bp Pelczar był obecny<sup>6</sup>.

W 1902 r. założył w Przemyślu tzw. „małe seminarium”. Przyjmowano do niego chłopców religijnych i zdolnych z biednych rodzin. Po uzyskaniu matury mieli możliwość wstąpienia do wyższego seminarium. Dowodem na to, jak doniosłą rolę odegrało małe seminarium we wzroście szeregów kapłańskich, są dane statystyczne. W latach 1902–1924 w małym seminarium przebywało 216 wychowanków, z których 94 przyjęło w przyszłości święcenia kapłańskie<sup>7</sup>. W harmonijnym rozwoju osobowości młodych ludzi dostrzegał Józef Sebastian doniosłą rolę śpiewu i muzyki. Nauka śpiewu odbywała się trzy razy w tygodniu, zaś bardziej zdolnych alumnów kształcono w grze na instrumentach: fisharmonii i skrzypcach. Utworzono także orkiestrę, która przyczyniała się do upiększenia uroczystości szkolnych i kościelnych.

## 2. Reorganizacja dotychczasowej szkoły organistowskiej

Bp Józef Sebastian Pelczar, w trosce o podniesienie poziomu muzyki kościelnej, podjął działania w celu reorganizacji szkoły kształcącej organistów. Wkrótce nastąpiła praktyczna realizacja podjętych zobowiązań. Zakupił dla szkoły wiele niezbędnych przedmiotów i wspierał finansowo, wyznaczając stałą opłatę na jej utrzymanie. W programie nauczania znalazły się: religia, łacina i język polski, gra na fortepianie i organach, śpiew, harmonia i nauka budowy organów<sup>8</sup>. Głównym zadaniem szkoły było wykształcenie kompetentnych i fachowo przygotowanych organistów. W tym duchu na co dzień dbano, aby uczniowie sumiennie wypełniali swoje obowiązki i przestrzegali porządku domowego oraz praktyk religijnych.

<sup>3</sup> TENŻE, *Ustawy Seminarium Duchownego Przemyskiego*, KDP (1919), z. 8–12, s. 172.

<sup>4</sup> Por. *Kronika Seminarium Duchownego Obrządku Łacińskiego w Przemyślu zaczęta w roku 1888* — 29 XII 1904, t. I, s. 171.

<sup>5</sup> Por. *Kronika Seminarium Duchownego 1905–1920*, t. II, s. 31.

<sup>6</sup> Por. *Kronika Seminarium Duchownego*, t. I, s. 203–204; t. II, s. 96.

<sup>7</sup> Por. KRZYWIŃSKI, *art. cyt.*, s. 76.

<sup>8</sup> Por. J. NIKODEMOWICZ, *Reorganizacja szkoły organistów w Przemyślu*, KDP (1901), z. 12, s. 448.

Bp Pelczar pragnął, aby uczniowie mieli jak najszerszy dostęp do instrumentów i doskonalili swe umiejętności. W tym celu w 1902 r. zakupił dwugłosowe harmonium<sup>9</sup>. Żywo interesował się funkcjonowaniem szkoły i wspierał ją materialnie. Dowodem na to są systematyczne wzmianki w sprawozdaniach szkoły zamieszczane w piśmie diecezjalnym<sup>10</sup>. Szkoła istniała do chwili wybuchu I wojny światowej.

Istnienie dotychczasowej szkoły organistowskiej w Przemyślu nie rozwiązywało jednak palącego problemu kształcenia organistów. Stan muzyki kościelnej na początku XX w. przedstawiał smutny obraz. W zaborze austriackim, w którym znajdował się Przemyśl, za istniejący stan ostro krytykowano i duchowieństwo, i organistów. W 1901 r. S. Tomkowicz pisał w „Czasie”:

Muzyka kościelna, w poważnym znaczeniu tego słowa, w Galicji niemal nie istnieje. (...) Organista nie gra, tylko rzępoli, lub nie śpiewa, ale krzyczy przeraźliwie. (...) Skarżymy się niesłusznie na ich (organistów) małe wykształcenie. Są szkoły, jest konserwatorium, lecz nie ma zapotrzebowania na dobrego organistę. Na wsi organiści są bezpłatni (skazani na ofiary za śluby, pogrzeby, „zebranie snopków od chłopów”). Proboszcz, jeżeli co płaci, żąda za to usług lokajskich. Czasem próbują organiści prowadzić ubocznie jakieś rzemiosło, ale to do niczego nie prowadzi. (...) W takich warunkach nie ma się co dziwić, że nie ma dobrych organistów. (...) I dlatego muzyka kościelna upada. (...) Księża proboszczowie powinni przestać uważać muzykę za coś zbytecznego. (...) Utrzymanie organisty nie może być uważane ani jako zbytek, ani za rzecz dobrej woli czy fantazji. (...) Spotkać też można po kościołach istne horrenda pod względem gratów, które nazywają organami<sup>11</sup>.

Takie i inne głosy mobilizowały do podjęcia inicjatywy mającej na celu podniesienie z upadku muzyki kościelnej w Galicji. Słusznie uważano, że podstawowym warunkiem, aby to osiągnąć, jest przygotowanie wykwalifikowanej kadry organistowskiej.

### 3. Powstanie i działalność Szkoły Organistowskiej Towarzystwa Salezjańskiego

Biskupi Małopolski wielokrotnie zwracali się do księży salezjanów, by zajęli się kształceniem organistów<sup>12</sup>. Bp Pelczar osobiście bardzo pragnął, aby duchowi synowie ks. Jana Bosko podjęli tę pracę w diecezji przemyskiej. W 1907 r. sprowadził salezjanów do Przemyśla i w dzielnicy miasta Zasanie zakupił dla nich plac pod budowę nowego obiektu. Na czele pierwszej wspólnoty księży salezjanów stanął ks. August Hlond — późniejszy Prymas Polski.

<sup>9</sup> Por. *Szkoła organistów w Przemyślu*, KDP (1902), z. 10, s. 405.

<sup>10</sup> Por. np. KDP (1902), z. 10, s. 405; (1904), z. 12, s. 404; (1905), z. 12, s. 414; (1906), z. 6, s. 368; (1907), z. 12, s. 498; (1908), z. 11, s. 389.

<sup>11</sup> S. TOMKOWICZ, *Muzyka kościelna i organiści*, „Czas” (20 VI 1901), nr 139; za: T. PRZYBYLSKI, *Ks. Antoni Hlond Chlondowski*, Kraków 1993, s. 45–46.

<sup>12</sup> Por. [brak autora], *Zakład Salezjański w Przemyślu, w: 25-lecie działalności Salezjańskiej w Polsce, 1898–1923*, Mikołów 1907, s. 40.

Księża salezjanie rozwinęli szeroką działalność, tworząc najpierw oratorium, które miało służyć młodzieży całego miasta. Zakład wyposażono w potrzebne i ciekawe pomoce. Wprowadzono także śpiew i wkrótce utworzono chór. Chórzyści uświetniali uroczystości kościelne i akademie. Założono również kapelę, która składała się z przeszło 30 uczniów<sup>13</sup>. Bp Pelczar usilnie nalegał, aby księża salezjanie jak najprędzej zajęli się sprawą kształcenia organistów. Po porozumieniu się z biskupami wszystkich czterech diecezji Małopolski i uzyskaniu od nich nie tylko pozwolenia, ale wręcz gorącej zachęty, postanowiono utworzyć wielką, centralną szkołę dla wszystkich diecezji małopolskich<sup>14</sup>. Prowincjał salezjanów mianował dyrektorem szkoły ks. Antoniego Hlonda — brata Augusta Hlonda, który właśnie wrócił ze studiów muzycznych w Ratyźbonie.

W archiwum zgromadzenia księży salezjanów w Krakowie przechowuje się korespondencję obu zainteresowanych stron: bpa Pelczara z ordynariatu przemyskiego i prowincjała salezjanów ks. Piotra Tirone. List z 2 sierpnia 1916 r., a więc na kilka miesięcy przed otwarciem szkoły, zawiera nakreślony program — prospekt przyszłej szkoły. Zawiera też prośbę księży salezjanów skierowaną do bpa Pelczara o przesłanie uwag i wskazówek. Odpowiedź ordynariatu była bardzo przychylna i pełna uznania dla podjętego wysiłku. W zakończeniu listu czytamy:

Okołniczość, że szkołę tę prowadzić będzie Wasze Czcigodne Zgromadzenie, które dla wychowania młodzieży w zawodach praktycznych obok wychowania głęboko religijnego tyle już położyło zasług dla społeczeństwa i Kościoła św. napawa błogą nadzieją, że ta nowa szkoła organistów wydać będzie ludzi, którzy przywiązaniem i miłością dla sprawy Bożej odznaczać się będą<sup>15</sup>

Z wielką uwagą i pieczołowitością przygotowywano się do pierwszego roku funkcjonowania szkoły. W ostatnim zachowanym liście z września 1916 r. bp Pelczar udzielił pasterskiego błogosławieństwa i na ręce prowincjała salezjanów złożył życzenia pomyślnego rozwoju szkoły. Dnia 1 listopada 1916 r. Szkoła Organistowska Towarzystwa Salezjańskiego rozpoczęła swoją działalność<sup>16</sup>. Głównym celem szkoły salezjańskiej, istniejącej pod protektoratem biskupa przemyskiego, było

(...) wychowanie dla Kościoła organistów głęboko religijnych, w zawodzie swoim gruntownie wykształconych, posiadających nadto możność podniesienia swego bytu i szczupłych swych dochodów zawodowych przez zajęcia uboczne<sup>17</sup>

W programie kształcenia znalazły się: religia, język polski, język niemiecki, rachunki i kaligrafia. Zajęcia zawodowe prowadzono z zakresu: teorii muzyki, śpiewu

<sup>13</sup> Por. *tamże*, s. 37–38.

<sup>14</sup> Por. *tamże*, s. 40.

<sup>15</sup> *List Ordynariatu Biskupiego w Przemyślu do ks. Piotra Tirone*, 20 VIII 1916 r.

<sup>16</sup> W „Gazecie Kościelnej” z 1917 r. w nr. 2, na s. 23 napotkano informację o rozpoczęciu działalności szkoły salezjańskiej 1 września 1917 r. Fakt zaistnienia tak ważnej instytucji był wydarzeniem wielkiej wagi. Warto w przyszłości zwrócić uwagę na ten zapis — może wnieść więcej światła w początki działalności szkoły, tym bardziej, że inne źródła podają datę 1 listopada 1916 r.

<sup>17</sup> *Salezjańska Szkoła organistów w Przemyślu*, KDP (1916), z. 8–9–10, s. 130.

kościelno-ludowego i gregoriańskiego, harmonii, gry na fortepianie i organach, dyrygowania i prowadzenia chórów, łaciny, liturgii i budowy organów. Poza tymi zajęciami uczniowie mogli zdobyć umiejętności gry na skrzypcach i instrumentach dętych. Wykształcenie praktyczne obejmowało zajęcia wybierane dowolnie przez uczniów z zakresu ogrodnictwa, sadownictwa, pszczelarstwa, buchalterii, rachunkowości i krawiectwa<sup>18</sup>.

Nowa szkoła od początku cieszyła się powodzeniem. Podczas gdy w 1916 r. naukę rozpoczęło 14 uczniów, w 1920 r. było ich 40, a w 1925 r. kształciło się już 65 organistów. Wyposażenie szkoły stanowiły instrumenty przejęte po szkole organistowskiej prowadzonej do wybuchu wojny przez ks. Leopolda Turzyńskiego. Zakład Salezjański udostępnił uczniom także własne instrumenty. W szkole działała orkiestra oraz chór, cieszące się popularnością, a efekty ich pracy wielokrotnie z uznaniem przedstawiano w prasie<sup>19</sup>. Nauka w szkole trwała trzy lata; od 1921 r. zaprowadzono czteroletni cykl nauczania. W programie nauczania znalazły się ponadto: historia muzyki, formy muzyczne, instrumentoznawstwo, organoznawstwo i inne<sup>20</sup>. Pod koniec każdego roku szkolnego odbywał się egzamin, w którym uczestniczył delegat biskupa<sup>21</sup>. Po pierwszym publicznym egzaminie uczniów szkoły zapisano w piśmie diecezjalnym:

(...) zakład dla wychowania i wykształcenia organistów zostający pod opieką i kierunkiem XX. Salezjanów zasługuje na uznanie i poparcie należyte ze strony duchowieństwa diecezjalnego i jest nadzieja, że i w przyszłości pomyślnie rozwijać się będzie, wychowując dla diecezji polskich nie tylko zawodowo wykształconych ale i wzorowych pod każdym względem organistów<sup>22</sup>.

Do szczególnego rozwoju szkoły przyczynił się jej dyrektor, ks. Antoni Hlond — Chlondowski. Dążył do tego, by absolwenci szkoły byli w swoim środowisku pionierami tego zaniedbanego odcinka życia religijnego<sup>23</sup>. W 1918 r. bp Pelczar powierzył ks. Antoniemu Chlondowskiemu naukę śpiewu liturgicznego w seminarium diecezjalnym. W zachowanym piśmie dotyczącym tego wydarzenia widać wyraźnie troskę bpa Pelczara o wyuczenie alumnów śpiewu gregoriańskiego w myśl przepisów Stolicy Apostolskiej<sup>24</sup>.

Bp Józef Sebastian Pelczar z duszpasterską troską czuwał nad nowym dziełem, co podkreślono w jubileuszowym wydaniu<sup>25</sup> pisma „Zakład Salezjański” z 1925 r. Był jednym z pierwszych, którzy udzielili szkole wsparcia finansowego<sup>26</sup>. Intereso-

<sup>18</sup> Por. *Zakład Salezjański*, s. 40.

<sup>19</sup> Por. *tamże*, s. 42–43.

<sup>20</sup> Por. PRZYBYLSKI, *dz. cyt.*, s. 49.

<sup>21</sup> Por. *Zakład Salezjański*, s. 41.

<sup>22</sup> KDP (1917), z. 7–8, s. 115.

<sup>23</sup> Zob. PRZYBYLSKI, *dz. cyt.*, s. 71.

<sup>24</sup> A. HLOND, *Dokumenty – Korespondencja*, t. IV (zebrał ks. Paweł Goła), Łąd 1970, s. 252.

<sup>25</sup> Por. *Zakład Salezjański*, s. 44.

<sup>26</sup> Por. „Gazeta Kościelna” (Lwów 1917), nr 2, s. 23.

wał się żywo jej rozwojem i wizytował ją<sup>27</sup> W czasie jednego ze spotkań bp Pelczar wygłosił słowo do przyszłych organistów, w którym przypominał wzniosły cel ich nauki i pracy: aby innych prowadzić do Boga. Podkreślił z mocą, iż nie wystarczy wykształcenie umysłowe i nabycie umiejętności gry oraz śpiewu. Potrzeba cnoty, która ma stanowić pociągający przykład dla innych<sup>28</sup>.

Szkoła rozwijała się pomyślnie aż do 1963 r., kiedy została zlikwidowana przez władze państwowe. Odegrała bardzo ważną rolę w wychowaniu kadry organistowskiej szczególnie w latach 1946–1963, gdy była jedyną tego typu placówką w Polsce.

#### 4. Próby rozwiązania spraw socjalnych organistów

W „Głosie Organistowskim”<sup>29</sup> z lipca 1904 r. znajdujemy petycję, jaką organiści skierowali do biskupów Galicji. Prosilili w niej o uregulowanie spraw finansowych, a także udzielenie im poparcia ze strony duchowieństwa w Sejmie. 18 września 1903 r. Sejm na wniosek komisji prawniczej polecił Wydziałowi Krajowemu przygotowanie projektu noweli do ustawy konkurencyjnej, w myśl której miała zostać uregulowana sprawa organistów. Ustawa została przyjęta przez Sejm 12 listopada 1903 r.<sup>30</sup> Kwestia organistowska była wielokrotnie podejmowana w wystąpieniach posłów.

W biskupiej posłudze Józefa Pelczara sprawa poprawy sytuacji organistów należała do ważnych i często podejmowanych. Kwestię organistów podjęto na jednej z kongregacji dziekanów. Bp Pelczar polecił, aby księża przedyskutowali ponownie tę sprawę na kongregacjach dekanalnych<sup>31</sup>. W czasie jednej z takich kongregacji w 1904 r. bp Pelczar zwrócił uwagę na podjęcie konkretnych decyzji dotyczących organistów<sup>32</sup>. Uważał, że sprawa organistów nie została w Sejmie definitywnie załatwiona. Obawiano się, że organiści więcej na tym stracą niż zyskają<sup>33</sup>. O tym, że sprawa organistów nie została ostatecznie załatwiona w Sejmie, świadczyła petycja, jaką w 1904 r. organiści Galicji wystosowali do Rady Państwa. Prosilili w niej o uchwalenie samodzielnej ustawy, która w sposób prawny zabezpieczałaby ich byt, bowiem poprzednie ustalenia Sejmu opierały się na ustawie konkurencyjnej z 15 sierpnia 1866 r. i z 16 kwietnia 1896 r. Organiści domagali się aktualnych rozporządzeń.

---

<sup>27</sup> Por. *Niektóre czynności Najprzew. Ks. Biskupa Ordynariusza w r. 1923*, KDP (1923), z. 11–12, s. 144–145.

<sup>28</sup> Por. *Kronika Zakładu Salezjańskiego w Przemyślu*, Przemyśl 1918 (brak numeracji stron).

<sup>29</sup> Czasopismo to, pod red. Feliksa Witeszczaka, poświęcone było sprawom organistów. Zrzeszało część organistów Galicji; zob. „Głos Organistowski” (Stryj 1904), nr 1, s. 1.

<sup>30</sup> Por. *tamże*, s. 4.

<sup>31</sup> *Sprawozdanie z II Kongregacji XX. Dziekanów i Wicediekanów odbytej w Przemyślu 19 sierpnia 1903*, KDP (1903), z. 10, s. 362.

<sup>32</sup> Por. KDP (1904), z. 9, s. 1–2.

<sup>33</sup> Por. KDP (1904), z. 12, s. 402–403.

Wszystkie podejmowane zarządzenia w sprawach organistów były odpowiedzią na naglące i nieuregulowane ich sprawy. Być może dodatkowym impulsem były krytyczne głosy organistów na łamach pisma „Głos Organistowski”. Na rewolucyjny charakter pisma wskazywały inicjatywy wiecu i strajku, które podejmowano<sup>34</sup>. Te głosy nie pozostawały bez odpowiedzi władz kościelnych.

W 1906 r. na polecenie biskupów galicyjskich opracowano kwestionariusz. Dokument ten przedstawiono do wiadomości proboszczów i organistów diecezji. Miał on dopomóc w dokładnym zbadaniu sytuacji materialnej organistów<sup>35</sup>. W piśmie diecezjalnym z 1908 r. można znaleźć informację o projekcie pokrycia wydatków liturgicznych, w tym pensji organistów przez urzędy podatkowe, ale zaznaczono, że wymaga to zmiany dotychczasowej ustawy, co w obecnych warunkach nie jest możliwe<sup>36</sup>.

W rezultacie różnorodnych działań, w 1910 r. wydano rozporządzenie o ubezpieczeniu organistów. Ubezpieczeniem objęto organistów, którzy w chwili wejścia w życie ustawy w dniu 1 stycznia 1909 r. nie przekroczyli 55-tego roku życia, a skończyli 18 lat, oraz wskazano, by ich pobory wynosiły przynajmniej 600 koron rocznie. Dokument jasno precyzował wynagrodzenie organisty, które powinien otrzymać za spełnione obowiązki<sup>37</sup>. Duchowym problemom organistów próbowano zaradzić przez zorganizowanie rekolekcji. Tak o tej potrzebie pisał jeden z kapłanów:

A gdzie ci ludzie znaleźliby lepszą sposobność nie tylko do zastanowienia się nad sobą i do podniesienia się duchowego, ale także do zapalenia się dla chwały domu Bożego, gdzie można rozniecić w nich gorliwość, że tak powiem zawodową, jeżeli nie w specjalnych rekolekcjach dla organistów i kościelnych? Tam można by im nieco powiedzieć o rubrykach i podnieść ich na duchu, żeby pojęli, iż nie są «klechami i dziadami kościelnymi» ale sługami Boga żywego i że od nich także zależy w znacznej mierze chwała domu Bożego<sup>38</sup>.

Twórczą inicjatywą na rzecz organistów było propagowanie dzieł muzyki kościelnej przez podawanie ich wydań i możliwości nabycia, co na przestrzeni lat systematycznie odnotowywano w *Kronice Diecezji Przemyskiej*<sup>39</sup>.

Czas I wojny światowej przyniósł pogorszenie sytuacji organistów. Z tego czasu w piśmie diecezjalnym można odnaleźć znamienne apeli:

Ordynariat biskupi poleca miłosierdziu i laskawości XX. Proboszczów i Administratorów dolę organistów diecezji przemyskiej, których położenie wskutek zakazu zbierania petyty i wskutek zarekwirowania zboża jest dosyć przykre. Roztropność pasterska podyktuje każ-

<sup>34</sup> Por. *tamże* (1904), nr 1, s. 5.

<sup>35</sup> Por. *Odezwa do WW. Rządców kościołów parafialnych i filialnych w sprawie polepszenia doli organistów*, KDP (1907), z. 2, s. 87.

<sup>36</sup> Por. KDP (1908), z. 4, s. 159.

<sup>37</sup> Por. *Wiadomości i ogłoszenia urzędowe*, KDP (1910), z. 3, s. 174–183.

<sup>38</sup> J. KOTERBSKI, *W sprawie rekolekcji organistów i kościelnych*, „Gazeta Kościelna” (1907), nr 50, s. 528.

<sup>39</sup> Por. np.: KDP (1902), z. 6, s. 260; (1904), z. 2, s. 82; (1905), z. 3, s. 114; (1905), z. 11, s. 361; (1910), z. 2, s. 100; (1919), z. 5–6–7, s. 190.

demu Duszpasterzowi, w jaki sposób można przyjść z pomocą organistom w poszczególnych parafiach<sup>40</sup>

Wojna przyniosła jeszcze jedno zubożenie. Na wniosek rządu, z polecenia Krajowego Urzędu Konserwatorskiego podjęto rekwizycję piszczałek organowych na cele wojenne. Ochroną zostały objęte ze względu na wartość artystyczno-historyczną jedynie organy sprzed 1800 r. Wszystkie piszczałki prospektowe z cyny lub ze stopów cyny miały zostać przeznaczone dla celów wojskowych. Starano się jednak, aby organy, choć zubożałe, mogły służyć liturgii. W tym celu pozostawiono część piszczałek<sup>41</sup>.

Do spraw nurtujących organistów powracano niejednokrotnie po zakończeniu wojny<sup>42</sup>.

## 5. Muzyka kościelna w synodach diecezji przemyskiej

### 5.1. I synod — 1902 r.

Kluczowym momentem działalności duszpasterskiej bpa Pelczara była decyzja o zwołaniu synodu diecezjalnego. Tę potrzebę zaznaczył już 13 stycznia 1901 r., w dniu swego ingresu<sup>43</sup>. I synod diecezjalny odbywał się w dniach 19–22 sierpnia 1902 r. Opublikowane statuty liczą 432 strony. Na całość składa się dziewięć tytułów. Te z kolei dzielą się na rozdziały. W dodatku umieszczono 9 konferencji biskupa i 6 instrukcji, stanowiących uzupełnienie statutów synodalnych<sup>44</sup>.

W części IV dokumentu synodalnego *O kulcie Bożym* rozdział X poświęcony jest mszy parafialnej i muzyce kościelnej. W tej ostatniej sprawie synod podkreśla starania i wysiłki w kształtowaniu piękna śpiewu kościelnego, który „ma się wszystkim podobać”<sup>45</sup>. Twórcze działania w tej dziedzinie mają za wzór inicjatywy kolejnych papieży. Ma to szczególne odniesienie do upomnienia Leona XIII, jakie skierował do biskupów przez Kongregację ds. Rytu. Papież zwrócił wtedy uwagę, aby zwłaszcza na synodach diecezjalnych zajęto się sprawami śpiewu i muzyki kościelnej. Przemyski dokument synodalny podkreśla wielkie walory i znaczenie śpiewu gre-

<sup>40</sup> *W sprawie zaopatrzenia organistów w czasie wojny*, KDP (1916), z. 8–9–10, s. 126.

<sup>41</sup> Por. *tamże*, *Rekwizycja piszczałek organowych*, (1917), z. 9–10, s. 165–166; (1917), z. 11–12, s. 215–216.

<sup>42</sup> *XVI Kongregacja XX Dziekanów*, KDP (1920), z. 7–8, s. 90; *Wiadomości i ogłoszenia urzędowe*, KDP (1922), z. 3–4, s. 53; *Sprawozdanie z XVIII Kongregacji XX Dziekanów odbytej dnia 14 sierpnia 1922 w auli Seminarjum duchownego w Przemyślu*, KDP (1922), z. 9–12, s. 166.

<sup>43</sup> J.S. PELCZAR, *Przemowa Biskupa Józefa Sebastiana Pelczara do Duchowieństwa dnia 13 stycznia r. 1901 podczas intronizacji*, KDP (1901), z. 1, s. 11.

<sup>44</sup> Por. *Acta et Statuta Synodi Dioeceseanae Premisliensis quam A.D. 1902. Diebus 19, 20, 21, 22 Mensis Augusti habuit Josephus Sebastianus Pelczar Episcopus Premisliensis Latinorum*, Premislae MCMIII.

<sup>45</sup> *Acta et Statuta*, art. 308.

goriańskiego. Poleca śpiew zgodny z księgami liturgicznymi. Ponadto zaleca, aby studiowanie śpiewu gregoriańskiego było szczególną troską alumnów i kapłanów. Zwłaszcza kapłani są odpowiedzialni za to, aby dawać innym wiernym przykład modlitwy. Winni zwrócić również uwagę na śpiew w oficjach za zmarłych, „ponieważ w tym ujawnia się harmonia ducha, przez co wzrasta pobożność wiernych”<sup>46</sup>. Podkreślono także zalety śpiewu polifonicznego. Jego wartość i rola jest niezaprzeczalna. W związku z tym dokument zawiera zachętę, aby w każdej parafii powstał chór lub inny zespół śpiewaczy. Jego zadaniem ma być propagowanie pieśni kościelnych i patriotycznych oraz zachęcanie wiernych do oddawania chwały Bogu poprzez aktywne uczestnictwo w nabożeństwach. Swoje miejsce w dokumencie odnajdują organy i inne instrumenty, które akompaniują do śpiewu; poleca się używać ich w sposób odpowiedni. Należy zwracać uwagę, aby księgi przeznaczone dla użytku w liturgii posiadały *imprimatur* ordynariusza. Muzycy kościelni powinni wzorować się na dobrych tradycjach propagowanych przez Towarzystwo św. Cecylii. Przykładem takiej działalności w Polsce jest Towarzystwo św. Wojciecha. Dokument stawia również wymagania przed organistą. Powinien być człowiekiem odpowiedzialnym i rzetelnie przygotowanym do zawodu. Sprawdzianem tego powinien być egzamin wieńczący czas nauki. Dokument zapowiada reformę istniejącej szkoły organistowskiej w Przemyślu i zachęca proboszczów do finansowego wsparcia tego celu. Końcowy akapit zawiera prośbę, aby rektorzy kościołów dbali o utrzymanie organistów, a regulacja zatrudnienia i odwołania powinna odbywać się na drodze prawa kościelnego i cywilnego, stosowanego z wielką roztropnością<sup>47</sup>.

Trzeba zaznaczyć, że postulaty tego synodu miały charakter postępowy. Szczególnie, gdy mówią o śpiewie gregoriańskim. Działo się to jeszcze przed reformą liturgiczną św. Piusa X<sup>48</sup>. Na zakończenie synodu bp Pelczar ofiarował Najświętszemu Sercu Jezusowemu całą diecezję, składając hołd uwielbienia i wynagrodzenia za wszelkie zło i zaniedbania. W końcowych słowach modlitwy prosił:

Rządź, o Jezu, i króluj w naszej diecezji; niech będzie świętą i miłą Tobie; niech wszystkie jej stany żyją z sobą w zgodzie i bojaźni Bożej; niech wszystkie jej dusze wyśpiewują ciągle ten hymn: Chwała Ojcu<sup>49</sup>

## 5.2. II synod — 1908 r.

W 1908 r. w obliczu nowych potrzeb duszpasterskich bp Pelczar powziął myśl o zwołaniu nowej kongregacji synodalnej. Była ona jakby dalszym uzupełnieniem i wyjaśnieniem statutów z 1902 r. Obrady jej trwały od 25 do 27 sierpnia 1908 r. w Przemyślu. Bardziej szczegółowo zajęto się sprawami muzyki. Temat ten został ujęty w części IV *O kulcie Bożym* w rozdziale X. Odwołując się do polecenia pa-

<sup>46</sup> *Tamże*, art. 310.

<sup>47</sup> Por. *tamże*, art. 311–313.

<sup>48</sup> Por. J. BAR, *Synody Przemyskie Biskupa Pelczara*, w: *Józef Sebastian Pelczar — Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Biskup Przemyski i założyciel Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w przededniu beatyfikacji. Sesja naukowa 26 i 27 kwietnia 1991 r.*, Kraków 1992, s. 88.

<sup>49</sup> *Acta et Statuta*, s. 59.

pieża Piusa X o wprowadzeniu we wszystkich kościołach śpiewu gregoriańskiego<sup>50</sup>, dokumenty synodu wskazują na tę potrzebę, ale tylko tam, gdzie istnieje chór. Jego posługa nie może pomniejszać śpiewu ludu, a tym bardziej wyłączać go ze śpiewu<sup>51</sup>. W dokumencie jest polecenie, aby śpiewu gregoriańskiego uczono w seminarium duchownym i w szkole organistów. Zaleca się zorganizowanie letnich kursów dla organistów, gdzie również mogliby uczyć się tego śpiewu. W parafiach należy tworzyć zespoły wykonujące śpiewy łacińskie. Polecono podjąć trud wyuczenia ludzi śpiewu antyfon i hymnów łacińskich, np. *Haec dies, Te Deum, Rex Christe* itd. Dokument informuje o podjętej reformie szkoły organistowskiej. W ofiarnej pracy na tym polu wyróżnili się szczególnie ks. Teofil Łękawski i ks. Jan Nikodemowicz. Reforma ta jednak wymagała czasu i środków finansowych, które wciąż były niewystarczające dla pokrycia koniecznych kosztów jej prowadzenia<sup>52</sup>. W dokumencie jest mowa o pieśniach, które usunęła z użytku Stolica Apostolska. Dotyczy to m.in. pieśni *Ecce panis*, śpiewanej dotychczas w czasie mszy św. w uroczystość i w oktawie Bożego Ciała. Opierając się na dekrete S.C.R. z 13 maja 1888 r., który dopuszcza śpiewanie pieśni i litanii wówczas, gdy kapłan w ciszy odmawia nieszpory, bp Pelczar zezwolił na taką praktykę. Wskazuje jednak na potrzebę wyuczenia poprawnego i jednolitego śpiewu niesporów po polsku<sup>53</sup>. Także w części IV w rozdziale I *O Kościele* zawarto ważną informację o powołaniu do życia diecezjalnej komisji konserwatorsko-artystycznej. Jej zadaniem była pielęgnacja wyposażenia kościelnego.

Bp Pelczar polecił, aby proboszczowie, sprawiając organy do kościoła, zgłaszali to komisji i zasięgaliby fachowej rady w tej sprawie<sup>54</sup>

W trosce o organistów w aktach synodu z 1908 r. bp Pelczar zamieścił *Instrukcję o organistach*<sup>55</sup>. Całość składa się z 15 artykułów, m.in.: zalety organistów w ogólności; stanowisko organisty i zalety szczególne; obsadzanie posad organistów; wypowiedzenie posady; obowiązki organistów; mieszkanie organisty; płaca organisty; dochody organisty; daniny w naturze; użytkowanie gruntu; dochody poboczne; towarzystwo wzajemnej pomocy organistów. Instrukcja dobrze wnikała w sprawy życia i pracy organistów. Jasno określała ich obowiązki i wynagrodzenie. Była dowodem troski bpa Pelczara o docenianie posługi organistów w kościele czasów jemu współczesnych i zabezpieczenia jej na przyszłość.

Niewątpliwym sukcesem bpa Pelczara było zgromadzenie duchowieństwa wokół wielkiej wspólnej sprawy odnowy Kościoła diecezjalnego. A stała się nią zaplanowana działalność duszpasterska zakrojona na szeroką skalę.

<sup>50</sup> Por. *Akta i Statuta, Statuta Kongregacji Synodalnej czyli Synodu dyecezalnego dwudziestego odbytego w dniach 25, 26, i 27 sierpnia 1908 r. w Przemyślu pod przewodnictwem Józefa Sebastiana Pelczara*, Przemyśl 1908, art. 309.

<sup>51</sup> *Tamże*, s. 20.

<sup>52</sup> Por. art. 310–313.

<sup>53</sup> Por. *tamże*, s. 20–21.

<sup>54</sup> Por. *tamże*, art. 227.

<sup>55</sup> J.S. PELCZAR, *Instrukcja o Organistach*, w: *Akta i Statuta, Statuta Kongregacji Synodalnej*, s. 81–84.

Podczas zamykania obrad synodu bp Pelczar powiedział, że

(...) nie było zgrzytu, nie było dysharmonii, wszystkie zebrania i przemówienia cechowała powaga. Dzięki za to Sercu Pana Jezusa, któremu przed chwilą ofiarowałem i siebie i diecezję, nasze życie i śmierć, aby wszystko było na chwałę Boga w Trójcy jedynego<sup>56</sup>.

## 6. Zakończenie

Posłudze bpa Józefa Sebastiana Pelczara towarzyszyły słowa: „Wszystko w Bogu, z Bogiem i dla Boga”<sup>57</sup>. Życie według nich pozwalało mu zgłębiać ducha liturgii, w której muzyka jest integralną częścią. To szczególne hasło wskazuje na istotny cel wszystkich jego poczynąń w dziedzinie muzyki. Swoją pasterską troską o muzykę kościelną wpisał się trwale na kartach historii kultury muzycznej pierwszych dwóch dekad XX w. I to należy podkreślić. Jego zaangażowanie i aktywna działalność w tej dziedzinie wydały trwałe owoce. Wystarczy jeszcze raz podkreślić fakt powstania Salezjańskiej Szkoły Organistowskiej, do założenia której bp Pelczar wielce się przyczynił. Szkoła ta na przestrzeni lat swego istnienia wydała dla Kościoła w Polsce wiele pokoleń organistów.

Nade wszystko na uwagę zasługuje jego posłuszeństwo wobec rozporządzeń Stolicy Apostolskiej, które gorliwie wprowadzał w życie. Bp Pelczar, jako jeden z nielicznych w Polsce, z zapałem podjął apel Leona XIII z 1894 r., zawarty w dokumencie, w którym czytamy:

Ordynariusze winni usilnie troszczyć się o muzykę sakralną, ponieważ stanowi ona część Świętej Liturgii. Troska ta winna dotyczyć stanowienia odpowiednich przepisów, zwłaszcza gdy chodzi o Synody diecezjalne<sup>58</sup>

Dobrze rozumiał to bp Pelczar, podejmując ważne treści dotyczące muzyki kościelnej na synodach przemyskich.

Działalność bpa Pelczara przyczyniła się także do „nowego” spojrzenia na posługę organisty w kościołach, zwracając uwagę na podniesienie poziomu jego umiejętności zawodowych i wnikliwie badając warunki jego egzystencji. Starania w tej dziedzinie zmierzały do uporządkowania spraw organistów i znalazły swą praktyczną realizację. Pasterz diecezji przemyskiej miał swój niepowtarzalny udział w odnowie liturgii, w kształtowaniu nowego spojrzenia na muzykę kościelną zgodnie z duchem czasu.

Na początku trzeciego tysiąclecia święty Józef Sebastian Pelczar staje jako orędownik dla wszystkich zatroskanych o kształt muzyki kościelnej, której celem „jest chwała Boża i uświęcenie wiernych” (KL 112). Cel ten jest nadrzędny i domaga się nieustannej troski, czujności i twórczej inicjatywy w kształtowaniu jej sakralnego i fachowego oblicza.

<sup>56</sup> *Tamże*, s. 34.

<sup>57</sup> J.S. PELCZAR, *Pasterz według Serca Jezusowego czyli ascetyka pasterska*, Lwów 1913, s. 414.

<sup>58</sup> Dekret, s. 288.